

Kanadyjski hi-tech

Zainteresowanie Polską jako potencjalnym rynkiem budowlanym zawsze było duże w Kanadzie. Dotychczasowe inwestycje kanadyjskie w Polsce ograniczały się jednakże prawie wyłącznie do architektury mieszkaniowej i finansowane były przez prywatne grupy inwestorów. W tym roku, po dojściu liberalistów do władzy, zaczyna się mówić o inwestycjach rządu kanadyjskiego w Polsce. Wśród najlepszych kanadyjskich architektów rozpoznał się „wysciżyć” po zlecenia. Jednym z tych, którego projekty już jutro mogą pojawić się równie dobrze na przedmieściu Krakowa jak na Krakowskim Przedmieściu jest architekt z Toronto Julian Jacobs.

Jacobs ukończył architekturę na uniwersytecie McGill w Montrealu i również w Montrealu rozpoczął swoją praktykę projektową. Początkowo pracował w biurze Ewy Vecsey, jednym z największych w tym mieście, aby — na początku lat osiemdziesiątych — przenieść swą praktykę do Toronto. Boom budowlany pozwolił mu na szybkie ustabilizowanie nowego biura.

Biuro Jacobsa zyskało dobrą prasę nie tylko dzięki „organicznemu” willom, barwnym wnętrzom studiów telewizyjnych sieci YTV, przebudowom wieżowców miejscowego city. Jego bezkompromisowa „filozofia projektowania” zapewniając dopływ klientów, równocześnie przysporzyła mu wrogów wśród kolegów architektów, dla których architektura jest jedynie źródłem dochodu.

Dla Jacobsa funkcja projektowanego budynku musi zostać doprowadzona do granic sztuki: program funkcjonalny „kontynuuje się” we właściwym doborze materiałów, kolorów, światła, w projekcie detalu. W jego filozofii żadna stylizacja nie ma pierwszorzędnej pozycji. To raczej analiza terenu, na którym ma powstać budynek pozwala na odnalezienie „odczytanie” jego przyszłych kształtów. Projekt zawsze wykonywany jest indywidualnie dla określonej grupy przyszłych użytkowników, tak aby być dla nich źródłem autentycznej radości, tak aby reagował jak „żyjący organizm” zarówno na ich potrzeby funkcjonalne jak i psychiczne.

Każda „filozofia” pozostaje jednak jedynie pobożnym życzeniem jeżeli nie może zostać zrealizowana, „zakomunikowana” w konkretny sposób i jeżeli nie może znaleźć odbiorcy, który ją zrozumie, „odczyta”. Jacobs nie tylko realizuje swoje projekty, nie tylko jest rozumiany przez profesjonalnych krytyków architektury, ale jest honorowany za swoje budynki.

Do długiej listy nagród dla jego biura doszły w tym roku dwie największe: Nagroda za Wyjątkowe Osiągnięcia Twórcze przyznana przez Stowarzyszenie Architektów z Ontario oraz Nagroda Gubernatora. W prowincji Ontario Stowarzyszenie Architektów jest odpowiednikiem polskiego SARP-u, gubernator — jest

bezpośrednim przedstawicielem królowej brytyjskiej, Elżbiety II — nadrzędnej władzy Kanady. Nagroda Gubernatora jest więc najwyższym wyróżnieniem politycznym twórczości architekta. Obie nagrody zostały przyznane za obiekt, którego projektu nie podjąłby się żaden „architekt-artysta”, za projekt tzw. budynku zaplecza technicznego, nazwanego „Emery Yard”.

Przy projektowaniu „Emery Yard”, jako naczelną zasadę projektową przyjęto dialektyczne napięcie pomiędzy ciężką, przestrzenną strukturą techniczną reprezentującą funkcje budynku a ciepłymi i miękkimi formami elementów wypełniających, które reprezentują użytkowników.

Konstrukcja — wyeksponowana przez jej nienaturalnie żółty kolor — stała się muzycznym rytmem kontrpunktującym swobodny rozkład pozostałych elementów składowych budynku, których materiały zachowują swoje naturalne barwy drewna, gliny, betonu i różnokolorowych metali.

Dłuższa elewacja zbudowana z rytmicznie powtarzających się technicznych modułów przełamana jest w centrum miękkimi formami drewnianych ścian loggi wejściowej. Ta antropomorficzna część budynku jest metaforycznym „torse” zawierającym najbardziej „ludzkie” funkcje obiektu (biura, kawiarnie, sale spotkań itd). Naturalne światło doprowadzone do korytarzy przez świetliki stwarza wrażenie wędrowania pomiędzy wolno stojącymi pawilonami.

Krótsza elewacja zaprojektowana została jako abstrakcyjna kompozycja: falująca ściana ceglana, która swym cyklopowym okiem „ogląda” stojącą przy ulicy małą kolekcję metalowych rzeźb sylabizujących słowo-nazwę: „EMERY”.

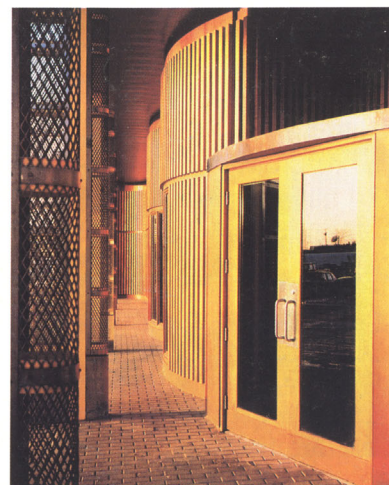
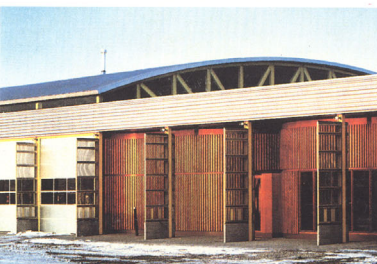
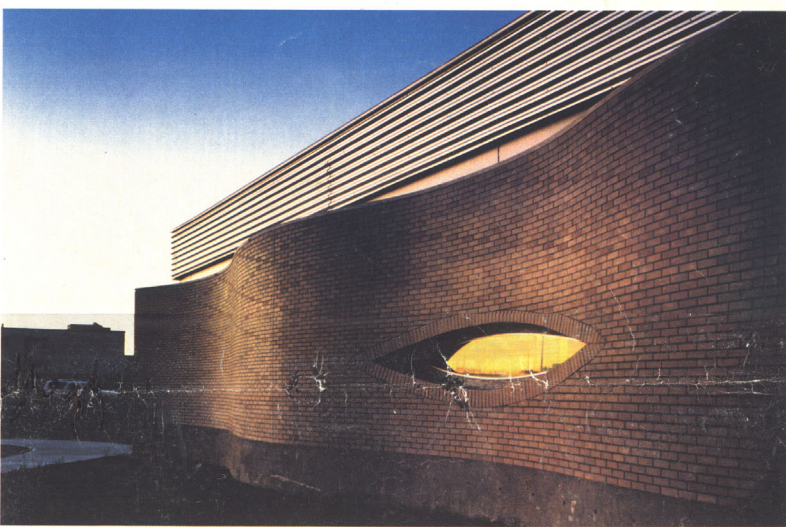
Ponad częścią garażową obiektu unosi się łagodnym łukiem dach, do konstrukcji którego przyklejone są bezramowe okna. Cały obiekt oddzielają od placu manewrowego „skrzydła” ze stalowego azuru, przełamując monotonną horyzontalność kompozycji.

Nagroda Gubernatora za realizację tego projektu została zrozumiana przez środowisko architektoniczne jako głos w dyskusji prowadzonej w kanadyjskiej prasie fachowej na temat nowych tendencji w architekturze. W sytuacji przedłużającej się recesji w świecie kapitalistycznym, postmodernizm i dekonstrukcja ustępują miejsca architekturze „metaforycznej”, której poetyka nie opiera się ani na kosztownych dekoracjach, ani na przygnębiającym minimalizmie.

Daniel KAPIŃSKI

EMERY YARD

INWESTOR: Miasto North York
AUTOR: Julian Jacobs Architects Ltd.
PROJEKTANCI:
Julian Jacobs,
Daniel Karpinski
ARCHITEKT ZIELENI:
Wydział Parków i Rekreacji
Miasta North York
POWIERZCHNIA UŻYTKOWA:
20.000 stóp kwadratowych
REALIZACJA: 1989-1992
KOSZT: 2.000.000 dolarów kanadyjskich



Canadian Hi-Tech

The Association of Ontario Architects and the Province Governor have granted their awards to the Emery Yard project, a technical services building developed by architect Julian Jacobs for the city of North York. The latter award has been interpreted by the architectural world as a victory of metaphorical architecture over Postmodernism and Deconstruction.

The overall structure of the building, emphasised by its unnaturally yellow colour, becomes a musical rhythm counterpointing the liberal layout of its other elements, whose materials keep their natural hues of wood, clay, concrete and metals of various colours.

The longer elevation, made of rhythmically recurring modules, is broken in the middle by the soft forms of the wooden walls of the entrance loggia. The shorter elevation has been designed as an abstract composition: a wavy brick wall overlooks with its Cyclopean eye the collection of metal sculptures in the street, which make up the lettering of the name EMERY.

